



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - STYCZEŃ 2020

RENATA KOWALSKA (O/Ostrowiec Św.)

Śladami ojca Mateusza i nie tylko...

Cykliczne „Zimowe Spotkania Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich” odbyły się już po raz siódmy. Spotkaliśmy się w piątkowe popołudnie 24 stycznia 2020 r. w Bursie Szkolnej przy ul. Wojska Polskiego 22 w Sandomierzu, aby wspólnie spędzić wyjątkowy weekend. Każdego roku my – ostrowczanie – staramy się przybliżyć swoim koleżankom i kolegom z całej Polski inny zakątek naszej Małej Ojczyzny – Świętokrzyskiego. Tym razem wybór padł na królewskie miasto Sandomierz.

Gospodyni zlotu, prezes ostrowieckiego oddziału PTT – Grażyna Jedlikowska zakwaterowała i z właściwą sobie serdecznością przywitała licznie przybyłych przedstawicieli Oddziałów PTT z: Sosnowca – 11 osób, Nowego Sącza – 9 os., Łodzi (Oddz. Karpacki) – 9 os., Bielska-Białej – 8 os., Warszawy – 7 os., Łodzi – 5 os., Jaworzna – 5 os., Krakowa – 3 os., Radomia – 1 os., Tarnobrzega – 1 os. i 4 sympatyków z Szydłowca. Z macierzystego Oddziału z Ostrowca Świętokrzyskiego było na spotkaniu 20 osób. Łącznie w imprezie

uczestniczyły 83 osoby. Było nam niezwykle miło gościć tak wiele osób i jednocześnie ubolewaliśmy, że nie udało się zapewnić miejsc dla wszystkich chętnych. Impreza cieszy się bowiem coraz większą popularnością.

Piątkowy wieczór zintegrował uczestników *Zimowych Spotkań* wspólnymi śpiewami, przy wspaniałym gitarowym akompaniamencie, ale nawet gdy głównego akompaniatora – Zbyszka Jaskierni – zabrakło na kilka godzin z powodu ważnych obrad Zarządu, reszta biesiadników doskonale sobie poradziła i piosenka turystyczna „królowała” w królewskim mieście Sandomierzu. Jak zwykle, cudowna i niepowtarzalna atmosfera biesiady turystycznej sprawiła, że nikt nie myślał nawet o śnie i regeneracji sił, przed kolejnym, bardzo wyczerpującym punktem programu - sobotnim zwiedzaniem Sandomierza.

Nazajutrz, po obfitym śniadaniu, uczestnicy podzielili się na dwie grupy i wraz z przewodnikami: Grażyną Jedlikowską i Krzysztofem Kucharskim wyruszyli na

niemal całodzienne zwiedzanie sandomierskich zabytków i najciekawszych miejsc tego urokliwego miasta, nie tylko śladami serialowego ojca Mateusza, choć oczywiście wszyscy bezbłędnie poznali serialowe wejście do komisariatu policji mieszczące się w kamienicy Oleśnickich. Kapryśna tegoroczna aura nie sprezentowała śniegu ani mrozu, ale ich namiastkę odczuwaliśmy z powodu dość silnego i zimnego wiatru. Nie przeszkodziło to jednak zachwycić się perełkami Sandomierza, takimi jak: Brama Opatowska, Ucho Igielne, Rynek, Collegium Gostomianum, Dom Długosza, przecudna Katedra, Kościół św. Jakuba, Salve Regina, Wąwóz Królowej Jadwigi. Wszystkie te miejsca zwiedziła ponad 80-osobowa grupa turystów i o każdym z tych miejsc nasi przewodnicy przekazali nam solidną dawkę informacji i ciekawostek. Zwiedzanie miasta okraśnia wizyta w Muzeum Okręgowym w Zamku Królewskim w Sandomierzu i prezentacja wystaw stałych i czasowych.

Zwiedzanie miasta było dość intensywne, ale nie sposób zobaczyć i poznać



Pamiątkowe zdjęcie uczestników VII Zimowych Spotkań PTT w Górach Świętokrzyskich na sandomierskim rynku

Fot. archiwum PTT Ostrowiec Św.



Przed Bramą Opatowską

wszystkich tajemnic, uroków i legend związanych z historią Sandomierza. Chyba dobrze, że telewizyjny serial reaktywował zainteresowanie tym niezwykle miejscem, które w porównaniu z Kazimierzem Dolnym, traktowane było przez turystów nieco po macoszemu.

Sobotni wieczór przebiegał nie mniej ekscytująco. Po obfitej obiadokolacji mieliśmy okazję obejrzeć spektakl „Osiem kobiet” w wykonaniu aktorek teatru amatorskiego Teoricon działającego przy MCK w Ostrowcu Świętokrzyskim. Sztuka łączyła w sobie elementy powieści kryminalnej w stylu Agaty Christie, z komedią oraz melodramatem i stanowiła opowieść o różnych typach, wymiarach i tajemnicach kobiecości. Spektakl wyreżyserowała nasza koleżanka należąca do ostrowieckiego oddziału PTT – Elżbieta Baran. Ciekawostką jest zapewne fakt, że oprócz pani reżyser aż 4 aktorki należą do ostrowieckiego oddziału PTT: Grażyna Jedlikowska, Ewa Gawlik, Teresa

Kupracz i Alicja Major-Salwierz. Ponadgodzinny spektakl spotkał się z ogromnym aplauzem i niezwykle ciepłym przyjęciem publiczności.

Po „uczcie dla ducha” odbyła się

krótka część oficjalna z wystąpieniem przedstawicielki Wydziału Promocji Urzędu Miasta Sandomierza, wręczenie upominków i odznak turystycznych. Reszta wieczoru upłynęła w niezwykle miłej atmosferze przy wspólnym biesiadowaniu i tańcach.

Niedziela była ostatnim dniem *Zimowych Spotkań*. Uczestnicy ponownie podzielili się na dwie grupy i w zależności od chęci i zainteresowań wybrali formy spędzenia niedzielnej przedpołudnia.

Kilkudziesięciosobowa grupa pod przewodnictwem Teresy Karbowniczek wybrała się na wędrowną po urokliwych Górach Pieprzowych, które geologicznie są wschodnim „zakończeniem” Gór Świętokrzyskich. Obok Sudetów to najstarsze góry w Europie liczące ok. 500 mln lat. Nazwa tego miejsca pochodzi od ciemnoszarego koloru skał, które do złudzenia przypominają pieprz. Pieprzówki są doskonałym miejscem widokowym, z którego rozpościera się panorama Starorzeczna Wisły i sandomierskiej starówki.

Reszta uczestników pod przewodnictwem Grażyny Jedlikowskiej zwiedziła podziemną trasę turystyczną – połączony zespół dawnych miejskich piwnic i składów, znajdujący się w Sandomierzu. Jej długość wynosi obecnie 470 m. Najgłębsze wyrobiska znajdują się na głębokości 12 m. Najśłynniejsza legenda związana z tym miejscem opowiada o sandomierskiej bohaterce Halinie Krępiance, która poświęciła swe młode życie i uratowała miasto przed oblegającymi je Tatarami. Szczegółów legendy wysłuchaliśmy podczas zwiedzania lochów.

VII Zimowe Spotkania Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich zakończyły się ok. godz. 13:00, a uczestnicy rozstawali się ze sobą z żalem, ale i nadzieją, że rok minie szybko i znów wszyscy spotkamy się w gronie wiernych przyjaciół i po raz kolejny, tym razem ósmy, poznamy nowe urokliwe zakątki Świętokrzyskiego. Do zobaczenia za rok.



Wędrując przez Góry Pieprzowe

Z życia ZG PTT

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

III posiedzenie ZG PTT XI kadencji

Trzecie posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się w Sandomierzu, podczas VII Zimowych Spotkań Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Górach Świętokrzyskich w dniach 24-26 stycznia 2020 r. organizowanego przez Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Obrady dotyczyły czterech głównych tematów.

1. Spraw finansowych. Skarbnik Katarzyna Hejmej przedstawiła zebrany informacje o finansach Towarzystwa oraz zaprezentowała proponowany preliminarz

finansowy na 2020 r. Po dyskusji preliminarz został przyjęty. Ustalono także sposób podziału środków z 1% za rok 2018. Połowa środków została za dysponowana na potrzeby ZG, natomiast druga połowa zostanie podzielona wg ustalonego algorytmu. Do końca marca oddziały będą mogły zgłaszać zapotrzebowanie na przydzielone fundusze w ramach realizacji zadań statutowych.

2. Spraw wydawniczych. Wiceprezes Józef Haduch przedstawił informacje na temat prac nad przygotowaniem oferty

celem uzyskania z Urzędu Marszałkowskiego dotacji współfinansującej wydanie kolejnego tomu Pamiętnika. Natomiast wiceprezes Tomasz Kwiatkowski omówił stan przygotowań redakcyjnych do wydania kolejnego tomu „Pamiętnika PTT”.

Podtrzymano ustalenia z posiedzenia Prezydium ZG PTT, iż ilość sztuk drukowanego Pamiętnika uzależniona będzie od ilości zebranych przedpłat, chyba, że uda się pozyskać dotację. Cena za Pamiętnik została ustalona na 25 zł.

3. Organizacji Kursu na uprawnienia przewodnika górskiego tatrzańskiego. Powołano zespół w składzie Paweł Myślik i Jan Nogaś, którzy mają się zająć rozpoznaniem możliwości zorganizowania przez PTT kursu na Przewodnika Tatrzańskiego, jest to realizacja Uchwały Walnego Zjazdu Delegatów PTT z 2019 r.

4. Komisji ZG ds. pracy z młodzieżą. Postanowiono wystąpić z apelem do osób zaangażowanych w pracę z dziećmi i młodzieżą, w ramach Szkolnych Kół PTT, jak i działań w oddziałach, aby zawiązać zespół ds. młodzieży. Celem takiego zespołu byłoby wypracowanie planu działań, rozpoznanie potrzeb, dzielenie się wiedzą i doświadczeniem. Serdecznie zapraszamy chętnych do zgłoszenia się!

5. Zarząd postanowił wyrazić zgodę na objęcie Patronatem Honorowym wystawy organizowanej przez Muzeum Archidiecezjalne Kardynała Karola Wojtyły.

Kolejne posiedzenia i spotkania ogólnopolskie:

- 30 maja 2020 r. – posiedzenie ZG PTT
- 30 maja 2020 r. – Zjazd Delegatów PTT
- 11-13 września 2020 r. – XXXV Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT przy okazji jubileuszu O/Jaworzno
- 10 października 2020 r. – posiedzenie ZG PTT

Fot. archiwum



Fot. archiwum



NIKODEM FRODYMA (O/Kraków)

Odszedł Robert Stanisławski

Z ogromnym smutkiem informujemy, że po długiej i heroicznej walce z chorobą odszedł nasz Kolega Robert Stanisławski.

Robert był niezwykle aktywnym członkiem naszego Towarzystwa, ale dla wielu z nas był przede wszystkim serdecznym Przyjacielem, kibicującym i wspierającym swe koleżanki i kolegów nie tylko w sferze działalności organizacyjnej.

Odkąd wstąpił w szeregi PTT, Robert Stanisławski pełnił społecznie rozmaite funkcje w Zarządzie Oddziału w Krakowie i komisjach Zarządu Głównego PTT. Był opiekunem siedziby PTT w Krakowie, prowadził oddziałową Komisję ds. Górskiej Odznaki Turystycznej. Przez wielu spadkobierców jego działalności zostanie zapamiętany jako inicjator utworzenia i pierwszy Prezes (w latach 2012-2018) Koła PTT przy Jednostce Wojskowej 4658 w Krakowie Balicach, przekształconego obecnie w Koło PTT przy Regionalnym Centrum Informatyki Kraków, a uznawanego za jedno z najprężniej działających kół Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Za swoją społeczną działalność został odznaczony m.in. „Honorową Złotą Odznaką PTT z Kosiówką”, a także odznaką honorową „Za zasługi dla turystyki” przyznawaną przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.



Fot. archiwum

Z życia Oddziałów

ANNA HOMA (O/Bielsko-Biała)

Karpacki Finał WOŚP na Hali Lipowskiej

Po roku przerwy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy powrócił na Halę Lipowską. Tym razem organizowana przez członków bielskiego oddziału PTT licytacja i kwesta odbyły się w ramach Sztabu WOŚP w Węgierskiej Górze. Przyswiecała nam jednak idea kontynuacji tradycji Karpackich Finałów zapoczątkowanych przez Kubę Terakowskiego, a naszym celem było wyjście z akcją na ukończone szlaki i dotarcie do jak największego grona turystów i „ludzi gór”, by dzięki nim zbierać środki „dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej”.

11 stycznia 2020 r. w czteroosobowej grupie (wraz ze wspierającym nas od lat Mirkiem) wyruszyliśmy ze Złotnej Huty na Halę Lipowską, gdzie oczekiwali na nas kolejni członkowie Oddziału.

Wędrówka była dość przyjemną wycieczką po zaśnieżonym, ale przetartym szlaku. W sobotę tradycyjnie rozłożyliśmy nasz orkiestrowy sklepik, w którym można było za zakupić pamiątki i przekazane



Ekipa Karpackiego Finału WOŚP na Hali Lipowskiej

przez sponsorów przedmioty. Kulminacją była wieczorna licytacja, jak zwykle prowadzona z dużą dozą dobrego humoru, a zwieńczeniem dnia i atrakcją dla uczestników prelekcja Szymona Barona, który barwnie opowiedział o wyprawie w góry Uralu Subpolarnego.

W niedzielę odbyła się już tradycyjna kwesta w schronisku i na szlakach. Orkiestrowe puszki dostarczyliśmy do

sztabu w Węgierskiej Górze, gdzie po przeliczeniu poznaliśmy zebraną przez nas kwotę, która w tym roku opiewała na 2967,91 zł, 5,00 euro i 0,48 dolara amerykańskiego.

W tym roku korzystaliśmy, jak zwykle z gościny Schroniska na Hali Lipowskiej, a także na pobliskiej Rysiance, gdzie z kolei swoją kwestę prowadził Krakowski Klub Morsów „Kaloryfer”.

Serdecznie dziękujemy gospodarzom Schronisk na Hali Lipowskiej i Rysiance, sponsorom i ofiarodawcom: Larix z Buczkowic, Księgarni z Bielska-Białej, Euroregionowi Śląsk Cieszyński, a także indywidualnym ofiarodawcom, zwłaszcza tym, którzy w pomoc zaangażowali swój czas, jak nasz kolega Sebastian Nikiel, który przeznaczył opatrzone dedykacją zestaw tomików z poezją oraz zawierający przepiękne zdjęcia jego autorstwa kalendarz oraz Grażynka Żyrek, która przygotowała pamiątkowe fotografie z górskich wędrówek opatrzone logo PTT i finału.

Powoli planujemy już kolejny finał i zastanawiamy się, jak wzbogacić to niezwykle, cykliczne dla nas wydarzenie. Do zobaczenia za rok!

Kolejne pieniądze trafiają do puszki



Fot. Grażyna Żyrek - PTT Bielsko-Biała

AGATA PODGÓRSKA (O/Łódź Karp.)

Nowe władze w Oddziale Karpackim

W dniu 16 stycznia 2020 r. w Oddziale Karpackim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Po przedstawieniu sprawozdań, Prezes Oddziału podziękował za dotychczasową pracę członkom ustępującego Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego oraz pozostałym członkom, którzy aktywnie włączali się w działalność PTT. Ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Na kolejną kadencję wybrano Zarząd Oddziału w składzie: Stanisław Flakiewicz (prezes), Piotr Kaźmierczak (wiceprezes), Agata Podgórska (sekretarz), Ewa Kolińska (skarbnik) i Jarosław Szymczykiwicz (członek).

Komisja Rewizyjna będzie pracowała w ciągu najbliższych trzech lat w składzie: Adam Wachowski (przewodniczący), Anna Górowska i Edward Siekierski, z kolei Sąd Koleżeński stanowią: Renata Kokosza (przewodnicząca), Wiesława Kozłowska i Janusz Machulik. Nad redakcją „A co u nas?” czuwa Irena Wagner.

Oddział Poznański PTT powitał Nowy Rok 2020

Podobnie jak w latach poprzednich, w dniu 1 stycznia członkowie Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wraz grupą niezrzeszonych miłośników gór radośnie powitali Nowy Rok 2020. Uczestnicy spotkania dotarli szlakami znakowanymi i drogami leśnymi z różnych kierunków na wierzchołek Dziewiczej Góry, położony w bliskości Poznania nad Poznańskim Przełomem Warty, na terenie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka.

Na jednej z kulminacji wału morenowego Dziewiczej Góry w 2005 roku zbudowana została przez Nadleśnictwo Łopuchówko wieża widokowa. Właśnie tu, na polanie pod tą wieżą, odbywają się doroczne spotkania. Wieża, wspomagająca leśników w ochronie przeciwpożarowej lasów, posiada taras widokowy na wysokości 30 m nad ziemią, co stanowi sporą atrakcję dla miłośników niecodziennych widoków.

Noworoczne spotkania na wierzchołku Dziewiczej Góry stały się cykliczną imprezą Oddziału Poznańskiego PTT, w której spontanicznie uczestniczą turyści bez względu na przynależność do towarzystw czy klubów górskich. Przybyłych na miejsce spotkania powitał prezes Leszek Le-

siczka. W samo południe złożono sobie życzenia noworoczne. Roman Nowak przystąpił w dużym „himalajskim” plecaku gorącą kawę i herbatę w termosach, którą poczęstował uczestników noworocznego spotkania.

Leszek Lesiczka zaprosił wszystkich do kręgu, w którym zainicjował gimnastykę rozgrzewającą do tańców. Następnie zatańczono Poloneza, trzykrotnie obchodząc parami polanę wokół wieży. Paweł Szafran odegrał na rogu kilka kolęd, które

odśpiewali uczestnicy spotkania. Grą na flecie wtórował mu Maciej Rosa. Śpiewy ubogacił wspaniały głos Katarzyny Romanowskiej. Echo niosło wesołe śpiewy po okolicznym lesie porastającym zbocza Dziewiczej Góry. Po powitaniu pod wieżą uczestnicy spotkania doszli do szlaku im. Jana Pawła II, gdzie po chwili zadumy odśpiewano Jego ulubioną „Barkę”, a następnie wyruszono na szlaki w drogę powrotną.



Fot. Hieronim Kaczmarek - PTT Poznań

STEFANIA HYL (K/Opole - „Sabałowy Klan”)

Sabałowy Klan na Durbaszce

Rozpoczął się kolejny rok naszej działalności. Po długiej przerwie świątecznej, jak również przerwie w wyjazdach – postanowiliśmy nie zastanawiając się długo pojechać w góry.

Zima na dworze, choć w Opolu ani śladu zimy, smog dookoła, krótkie dni – to wszystko wpłynęło na to, że na tydzień przed wyjazdem mała grupa, bo sześcioposobowa postanowiła spędzić weekend, 17-19 stycznia w ukochanych Jaworkach.

W piątek po pracy około godziny 15 wyruszyliśmy z Opola do Jaworek, aby tam z przyjaciółmi z Tarnowa spotkać się na trzy dni w naszym zaprzyjaźnionym pensjonacie. Podróż, jak zwykle w piątek, zwłaszcza, że mijał tydzień pierwszych ferii trwała prawie pięć godzin. No cóż, Zakopanka kazała nam postać w korku i na miejscu byliśmy koło godziny 20. Pierwsze super wrażenie to śnieg, który powodował, że na dworze było jaśniej.

W sobotę rano, po wspólnie przygotowanym śniadaniu, wybraliśmy się na trasę. Tym razem celem naszej wycieczki była Durbaszka. Pogoda piękna, słońce, śnieg no i w porównaniu do Opola inne powietrze. Tą trasą szliśmy pierwszy raz zastanawiając się, dlaczego, przecież w zimie nie pierwszy raz jesteśmy w Jaworkach. Delektowaliśmy się widokami, bielą śniegu. Oczywiście bez zabezpieczenia

na butach (raczki) byłoby trudno wejść. Po godzinie marszu byliśmy już w schronisku. W schronisku przy zapalonym kominku wypiliśmy ciepłe napoje, posililiśmy się i znów wyruszyliśmy z powrotem do Jaworek. Śpiący na parapecie schroniskowy kot pomimo naszych zachęceń nie zwracał na nas uwagi, spał, a my trochę zazdrościliśmy mu beztroskiego snu, (którego nam w tygodniu tak brakuje, bo trzeba wcześniej stawać). Na trasie nie było dużo ludzi, ale obok na stokach widać było amatorów zjazdów na nartach. Dzień minął szybko i do pensjonatu wróciliśmy późnym popołudniem. Po tak długiej przerwie w chodzeniu, jak również długim pobycie na świeżym powietrzu szybko odczuliśmy zmęczenie. I tu zrozumieliśmy, że nasza siedząca praca i brak ruchu powoduje, że pierwsze, po tak długiej przerwie, przebycie 10 km może dać się we znaki. Wieczór minął przyjemnie na wspomnieniach i planach naszego koła na ten rok. Opowiedziałam również naszym koleżankom i kolegom o obchodach 30-lecia naszego Opolskiego Oddziału PTT, na które



Fot. archiwum PTT Opole - „Sabałowy Klan”

zostałam zaproszona. Z rąk Pani Prezes PTT zostałam odznaczona złotą kosówką – za wkład pracy i szerzenie turystyki górskiej wśród młodych pracowników naszej Spółki.

W niedzielę rano, już nie przy tak pięknej słonecznej pogodzie (sypał śnieg), wybraliśmy się do rezerwatu Białej Wody. Trasa 5 km wzdłuż zamrożonej, gdzieś woda oraz w otaczającym wokół białym puchu – była relaksem dla naszych oczu oraz spowodowała, że znowu wyciszyliśmy się na jakiś czas i nabraliśmy siły do dalszej pracy. Do Opola wyjechaliśmy późnym popołudniem.

Plany na wyjazd całej grupy już zrobione. Następne spotkanie w Zakopanem już w marcu. Z uwagi na to, że ferie trwają, nie mamy możliwości wyjechać razem.

Maciej Mischke – pierwszy prezes reaktywowanego PTT

Pośród wielu obchodzonych w ostatnich latach rocznic umknęło nam przypomnienie rocznic osób najbliższych naszemu Towarzystwu. Dlatego zamierzam przypomnieć osobę pierwszego Prezesa reaktywowanego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i 110 rocznicę Jego urodzin.

Maciej Mischke, nasz pierwszy prezes, popchnął Towarzystwo na wspólczesne tory, zakładając także wiele nowych Oddziałów, jak przykładowo Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Zainicjował także nasze wydawnictwa – w maju 1987 roku ukazało się „Wołanie”, które w cyklu półrocznym ukazywało się do maja 2003 roku.

Poniżej przytaczam napisany w 2012 roku jego biogram, w związku z ukazaniem się opracowanej przez Jego syna Wojciecha i przeze mnie „Księgi Gór i Budowli Macieja Mischke”.

Antoni Maciej Mischke (używał drugiego imienia) urodził się 11 marca 1909 roku w Czerniowcach, na Bukowinie. Od czwartego roku życia mieszkał w Zakopanem, gdzie jego ojciec, dr Tadeusz Mischke, był znanym dentystą. Tatry znał więc od dziecka, a jego pierwszym mistrzem był starszy o dziesięć lat brat Kazimierz. Po zdaniu matury w znanym zakopiańskim gimnazjum „Liliana” odbył studia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. W 1939 roku ewakuował się z Urzędem Budownictwa Wojskowego do Rumunii, skąd dotarł do Armii Polskiej we Francji; służył jako podchorąży w I Dywizji Gre-

nadierów. Po kapitulacji Francji został internowany w Szwajcarii i znalazł się w obozie jenieckim w Winterthur. W 1942 roku wraz z Jerzym Hajdukiewiczem i kilkoma innymi taternikami założył Klub Wysokogórski Winterthur prowadzący ożywioną działalność alpinistyczną. Maciej był prezesem Klubu, wydawał „Taternika”.

W 1946 roku wrócił do kraju. Długo lata pracował w Biurze Projektów Przemysłu Cementowego i Wapienniczego, a następnie w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego. Był biegłym sądowym w dziedzinie budownictwa. Działal społecznie w organizacjach branżowych. Za pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie odznaczany.

Uprawiał taternictwo nieprzerwanie przez 68 lat. Po wojnie miał osiągnięcia w taternictwie zimowym w Tatrach Zachodnich, najczęściej towarzyszyła mu żona Danuta. Łącznie w latach 1946-1988 dokonał 979 wejść letnich i zimowych. Miał także duże osiągnięcia w narciarstwie wysokogórskim. Podejmował bardzo ryzykowne zjazdy m. in. z Kościelca, Ryśów, Miedzianego, Żółtej Turni czy Kominów Tylkowych przez dolinę Smytnią.

Był propagatorem krótkich nart, zwanych od jego nazwiska „mischkami”. W 1946 roku został członkiem zwyczajnym Klubu Wysokogórskiego PTT, był kilkakrotnie we władzach klubowych. Od 1949 roku był instruktorem taternictwa, prowadził szereg kursów wspinaczkowych. Za zasługi dla taternictwa nadano mu członkostwo honorowe Klubu Wysokogórskiego Kra-

ków, a następnie Polskiego Związku Alpinizmu. Jeszcze niespełna dwa miesiące przed śmiercią zasiadał w Prezydium Nadzwyczajnego Zjazdu PZA z okazji stulecia alpinizmu polskiego.

Był członkiem TOPR; jeszcze w latach dziewięćdziesiątych podejmował dyżury w schroniskach. Sprawy bezpieczeństwa w górach były Mu zawsze bliskie.

W 1981 roku wziął udział w Sejmiku Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, który proklamował reaktywowanie tego wielce zasłużonego stowarzyszenia. Rejestracji przeszkodziło ogłoszenie stanu wojennego. 23 lutego 1983 roku został wybrany pierwszym prezesem Oddziału Krakowskiego PTT. Niestety, odmówiono wówczas PTT rejestracji. Oddział działał nieoficjalnie nadal przy Domu Kultury Podgórze, a Maciej Mischke stanął na czele grupy podejmującej dalsze próby rejestracji. Udało się to wreszcie – 9 grudnia 1988 roku zarejestrowano w Katowicach Towarzystwo Tatrzańskie. Na I Zjeździe Towarzystwa 7 października 1989 roku w Zakopanem podjęto uchwałę o powrocie do nazwy – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i o przeniesieniu siedziby do Krakowa. Maciej Mischke został wybrany prezesem Towarzystwa i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje.

W 1995 roku III Zjazd Delegatów PTT nadał mu godność członka honorowego, a kolejny – w 1998 roku – godność Prezesa Honorowego PTT. Bo też był dla nas najwyższym autorytetem, z którego rozsądnym, wyważonym zdaniem zawsze się liczyliśmy. Do ostatnich lat brał czynny udział w posiedzeniach Zarządu Głównego PTT i jego Prezydium, do końca zainteresowany tym, co się dzieje w PTT.

Maciej Mischke zmarł w Krakowie 17 listopada 2003 roku w wieku 94 i pół lat, jako najstarszy w tym czasie polski taternik. Został pochowany na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Odszedł prawdziwy miłośnik Tatr i nasz wypróbowany przyjaciel.

Pięć lat później wraz z synem Wojciechem Mischke wydaliśmy Jego całą spuściznę pisarską w książce pt. „Księga Gór i Budowli Macieja Mischke”.

W roku 2013 r. w dziesiątą rocznicę śmierci I Prezesa Odrodzonego PTT Macieja Mischke przy Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Wiktorówkach w Tatrach odsłonięto ufundowaną przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pamiątkową tablicę poświęconą Jego pamięci.

Fot. archiwum



Osiągnięcia Klubu Wysokogórskiego Winterthur

Powstanie w roku 1942 Klubu Wysokogórskiego Winterthur w Szwajcarii było osiągnięciem niezwykłym i wyjątkowym, nawet odnosząc to wydarzenie do czasów współczesnych. Los zrzucił, że w Obozie Uniwersyteckim znaleźli się ludzie, dla których wspinanie w górach o charakterze alpejskim było kontynuacją działalności polskiego alpinizmu.

Były to trudne i niełatwe czasy, ale wyniki i osiągnięcia alpinistyczne podczas istnienia Klubu uznaje się za więcej jak tylko zadawalające. Ukoronowaniem pierwszego roku istnienia Klubu było wejście granią Bianco na czterotysięczny Piz Bernina o wysokości 4055 m.

Trudności sprzętowe w pierwszej fazie działalności nie pozwalały na rozwinięcie skrzydeł, ale systematyczne szkolenie narciarskie i alpejskie, szkolenie wspinaczkowe w warunkach letnich z dostosowaniem do dróg lodowych i lodowo-skalnych pozwoliło w późniejszym czasie na rozwinięcie działalności alpejskiej na wysokim poziomie. Jak sam Maciej Mischke powiedział KWW wykorzystał szansę, która się mu sama nadarzyła.

„Programem jego stał się od początku alpinizm lodowy i wyprawy zimowe. I przede wszystkim styl, polegający na umiejętnym wykorzystaniu warunków, zwiększenia tempa wejść do granic możliwości przy zmniejszeniu obciążenia do rozsądnego minimum. Ustanowienie tych zasad jest główną zasługą Hajdukiewicza, długoletniego kierownika technicznego Klubu.

O opanowaniu tempa alpejskiego niech świadczą wyniki uzyskiwane w podejściach pieszo i na nartach, z obciążeniem, szybkość 600 metrów pionu na godzinę; wejście na Matterhorn 1200-metrową granią Hörnli w czasie 2 godziny 55 minut; północna ściana Dent d'Hérnes (4180 m) od schroniska Schönbiel w przewodnikowym czasie 15 godzin i w końcu drugie wejście płn. - zachodnią ścianą Piz Rusein (3623 m) w Tödim w 5 godzin 45 minut w porównaniu do czasu pierwszego przejścia 10 godzin.

Rok 1944 nie obfitował w sukcesy z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Spośród poważnych wypraw dokonano zimowego wejścia 1200-metrową ścianą płn.-zach. Bifertenstocka (3427 m) drogą akademików (28 maj 1944), piętnaste przejście pięknej i nadzwyczaj trudnej

wschodniej grani I Kreuzberga, co było uwieńczeniem systematycznego i długotrwałego oblężenia (Hajdukiewicz i Hirsch 13 sierpień 1944. Północna ściana Breithornu (4171 m); Matterhorn granią Zmutt; Mönch przez Nollen i wejście na Dent Blanche, dokonane samotnie przez Płotkowiaka.

Zima 1945 z jej wspaniałymi warunkami powetowała rozczarowania z roku 1944. Wejścia na szczyty trzytysięczne były na porządku niedzielnym, szczytów czterotysięcznych osiągnięto dziewięć, a w dwa tygodnie po odpięciu nart rozpoczęto wspaniały sezon letni.

Padają wejścia: Sandgipfel (3434 m) północno-zachodnią ścianą; Piz Urlaun (3371 m) północną ścianą, Rötifirn w Tödim dwukrotnie i w końcu pierwszorzędne zdobywcze: oblężenie i dokonanie dziewiętego wejścia słynną północną ścianą Dent d'Hérnes, drogą Welzenbacha, uznana swojego czasu za najtrudniejszą ścianę lodowa Alp (Hajdukiewicz i Mischke – 17 lipiec 1945) oraz drugie wejście północno - zachodnią ścianą Piz Rusein, drogą Schafflützela (ci sami 5 sierpnia 1945).

Dent d'Hérnes! Ściana ta urzekła mnie! Opisy Welzenbacha a zwłaszcza Ertla, którego pokonanie uskołu terasy Fincha kosztowało dwanaście godzin skrajnych trudności a zaladzona ściana szczytowa, po biwaku – dalszych jedenaście godzin walki. Fotografie i wreszcie widok ściany w roku 1944.

(...) Czułem – jak Aleksy Maleinow na Dych Tau – że muszę „wejść na ten szczyt”. I wreszcie radość, że oto stoję przed miejscem kluczowym ściany i... rozczarowanie, że stawiała ona tak słaby opór. W kronice

KWW widnieje skromna pamiątka, a dla nas wspaniałe trofeum: bilet wizytowy Noll-Hasen-clever, Pfanna i Welzenbacha z roku 1923, znalezione na szczycie.

Lyskamm! Najpiękniejsza moja ściana alpejska! Zima 1946 była ostatnim sezonem działalności Klubu. Dokonano wtedy wejść na Gross (4049 m) i Hinter Fiescherhorn (4020 m) i Finsterarhorn (4275 m). Całokształt działalności Klubu zamyka się liczbą 167 wypraw z 237. wejściami, z czego 26 na szczyty czterotysięczne. Pamiątką tej działalności jest kronika klubowa i 5 zeszytów „Taternika” z roku 1944 i 1945.

Można ryzykować twierdzenie, że osiągnięcia KWW wywarły decydujący wpływ na rozwój powojennego taternictwa w Polsce, którego wyczyny dokonywane są w stylu alpejskim, a którego osiągnięcia we wszystkich górach ziemi stawiają nas w czołówce światowej.”

Fragment powyższy zaczerpnięty z książki pt. „Księga gór i budowli Macieja Mischke” w wielkim skrócie obrazuje działalność Klubu i jego dokonania. Książka jest fascynująca i porywająca, warto ją przeczytać i zachęcam do zapoznania się z ciekawym i niezwykłym życiorysem Macieja Mischke. Część III ww. książki w całości ponad 120 stron jest opisem działalności Klubu Wysokogórskiego Winterthur, czyta się za jednym zacięciem, a i też pozostałe rozdziały w treści swojej napisane dobrym literackim językiem wywarły na mnie całkiem dobre wrażenie i pozytywne odniesienie do sylwetki Macieja Mischke, bohatera niedawnych czasów.



Maciej Mischke na schodach przed schroniskiem PTT na Mładej Horze

Inauguracja obchodów 100-lecia niepodległości Orawy i Spisza

W Akademii Ignatianum w Krakowie zainaugurowano obchody 100-lecia odzyskania „Kresów południowych Polski” w 1920 r. W Auli Wielkiej im. ks. Grzegorza Piramowicza SJ – 14 stycznia 2020 r. – odbyła się Sesja Niepodległościowa Spisza i Orawy, której inicjatorką i pomysłodawczynią była prof. dr hab. Grażyna M. T. Branny, a wraz z dr Markiem Liszką z Instytutu Neofilologii AIK okazali się głównymi jej organizatorami. Gospodarze uczelni – rektor ks. prof. dr hab. Józef Bremer i dziekan Wydziału Pedagogicznego ks. dr Krzysztof Biel powitali gości, mając nadzieję, że Ignatianum godnie zainauguruje stulecie niepodległości Spisza i Orawy.

Oficjalnego otwarcia Sesji dokonała posłanka Anna Paluch, krótko charakteryzując drogę kształtowania się Polski po zaborach, z których skutkami notabene do dziś się zmagamy. Natomiast merytorycznego otwarcia dokonał dyrektor Od-

ziału Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. prof. AIK Filip Musiał.

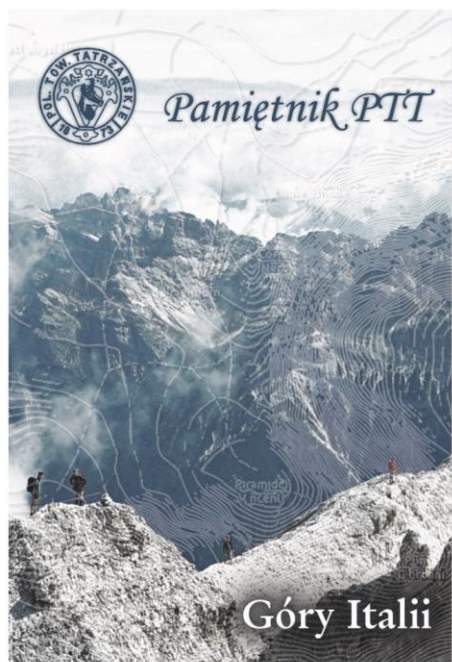
W sesji uczestniczyli studenci i pracownicy naukowcy uczelni, tudzież licznie na nią przybyli przedstawiciele starostw: nowotarskiego i tatrzańskiego, samorządowcy gmin z Orawy i Spisza, miejscowych stowarzyszeń i związków, dyrektorzy szkół i regionaliści. Trudno wszystkich wymienić, tym bardziej imiennie, bo odczytana lista była niepomiarowo długa. Pocztę sztandarową reprezentowały: Związek Polskiego Spisza, Szkołę Podstawową nr 2 im. ks. Jana Góralika z Podwilka oraz Akademię Ignatianum. Sesję rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego a cappella.

W programie przewidziano projekcję filmu pt. „Prawo do Polski”, którą poprzedził słownym wstępnym reżyser Dariusz Walusiak. Ekranizacją tą opowiedział historię z perspektywy ludzi, którzy budzili polską świadomość na Spiszu i Ora-

wie, jak i konsekwencje wynikłe w 1939 r.

Referaty przygotowali i wygłosili: mgr Julian Kowalczyk – wiceprezes Związku Polskiego Spisza i redaktor naczelny gazety „Na Spiszu” – „Walka o Spisz i Orawę 1918-1920”, dr hab. prof. UJK Grażyna M. T. Branny – „Por. Wojciech Lorencowicz – bohater niepodległościowy Spisza i Orawy, a tożsamość narodowościowa Kresów Południowych w świetle dokumentów”, dr Marek Liszka – wicedyrektor Instytutu Neofilologii AIK – „Polskość kontra słowackość – emigracja z polskiej Orawy do USA 1914-1920” oraz mgr Jan Budz – prezes ZPS – „Działania budzielskie Związku Polskiego Spisza”.

Sesję z ramienia organizatorów podsumowali – prof. dr hab. Grażyna M. T. Branny i dr Marek Liszka, a zamknęła dr Anna Bugajska, dyrektorka Instytutu Neofilologii AIK. Na końcu odśpiewano pieśń patriotyczną „Boże, coś Polskę”.



Pamiętnik PTT tom 28.

Góry Italii

Dolomity, Apeniny, Wulkany,
wyprawy oddziałowe, trasy, wspomnienia

Przedpłaty gwarantujące otrzymanie tomu
w kwocie **25 zł** proszę realizować do **29.02.2020**
na rachunek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

87 1940 1076 3176 8768 0000 0000

tytułem: Pamiętnik PTT t.28 (liczba egz.)

Redakcja nie gwarantuje dostępności
Pamiętnika PTT poza przedpłatami!

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)